

Piotr Roguski

(Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor w Pułtusk)

NIEPRZESPANA NOC. OSOBLIWOŚCI *WYROKU* FRANZA KAFKI

Szkic niniejszy co do swojej formy, ducha i rozmiarów odpowiada chyba najbardziej kategorii „recenzja” przewidzianej przez redakcję „Przeglądu Humanistycznego”. Obrąłem ją z dwóch co najmniej powodów. Forma quasi-recenzji narzuca zwięzłość i koncentryczność wypowiedzi, a także zwalnia piszącego z koniecznego w innych przypadkach przebijania się przez labirynty literatury przedmiotu, już samej w sobie rozbudowanej i powikłanej, jakby nie wystarczyło zagadek w utworach Kafki. Dlatego ograniczam się do uwag odstających od klasycznych porządków interpretacyjnych, wybierając z nich to, co recenzentowi użyteczne.

Tytuł opowiadania Franza Kafki *Das Urteil* tłumaczy się jako *Wyrok*¹, przyjmując zwyczajowo, że słowo to (termin, wyrażenie) pochodzi z języka prawniczego, dla którego jest właściwym kontekstem. Gdy umieści się *Das Urteil* w szerszym porządku twórczości autora, dalsza dyskusja nad trafnością decyzji tłumacza polskiego wydaje się zniechęcająca, choć słownikowo mieszczą się w nim jeszcze dwa wyrażenia: „sąd (osąd)” oraz „zdanie”. Podobnie frustrującym zajęciem okazać się może kolejna próba zbudowania „nowego” modelu interpretacyjnego, ale jest to smartwienie zdobywców nowych łądów, nie moje.

W krótkim szkicu nie podejmuję dyskusji z wypracowanymi już strategiami analizy i interpretacji *Wyroku* ani nie staram się swoim głosem wślizgnąć w jakies ich szczeliny². Chwytam się paru sugestii autora, rozsianych w listach i w dzienniku, pozostawiających interpretatorowi sporo wolności. Startuję z trzema cytatai wskazującymi kierunek dywagacji. Pierwszy pochodzi z zapisu testamentowego sporządzonego prawdopodobnie 29 listopada 1922 roku: „Ze wszystkiego, co napisałem, znaczenie mają te książki: *Wyrok, Przemiana, Kolonia karna, Lekarz*

¹ Korzystałem z wydania: Franz Kafka, *Wyrok*, przeł. Juliusz Kydryński, w: idem, *Dzieła wybrane*, t. 1, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1994, s. 631–643.

² Przykładem rzetelnego, niepozabawionego tonu polemicznego, wprowadzenia w problematykę współczesnej kafeologii jest studium Edwarda Kasperskiego *Klucze do Kafki*, w pracy *Poetyka egzystencji. Franz Kafka na progu XXI wieku*, red. naukowa Edward Kasperski, we współpracy z Tomaszem Mackiewiczem, Warszawa: Wydział Polonistyki UW 2004. Mimo wnikliwości i erudycyjności spojrzenia zdarza się autorowi i takie zdanie: „Zamiast potępiać Kafkę za absurd, należałoby wyobrazić sobie chwile, w których kolejne fale żołnierzy wychodzą z okopów, aby bezsensownie zginąć tuż na przedpolu. Być może pozwoliłoby to zrozumieć okrutne zakończenie powieści *Proces*...” (s. 8).

wiejski i opowiadanie *Głodomór*³. Drugi cytat wyjmuję z listu do Felicji Bauer z 2 czerwca 1913 roku. „Czy znajdujesz w *Wyroku* jakikolwiek sens, myślę jakiś właściwy, spójny, dający się śledzić? Ja go nie znajduję i nie potrafię nic z tego objaśnić. Ale jest w tym wiele dziwności (osobliwości)”.⁴ I wreszcie wyimek z listu do Felicji z 10 czerwca 1913. „*Wyroku* nie da się objaśnić [...]. Historia pełna jest abstrakcji, bez możliwości ich akceptowania”⁵.

Każda podejrzliwość czytelnika w stosunku do wypowiedzi autora o swoim dziele jest uzasadniona. Świadom przestróg, wybieram ścieżkę lektury wybiórczej, bez oglądania się na trakt główny. Zaczynam od osobliwości (dziwności) centralnej, niewątpliwie mogącej uchodzić za taką w świetle klasycznej struktury noweli. Zdanie ojca wypowiedziane w końcowej fazie tekstu: „I dlatego wiedz: Skazuję cię teraz na śmierć przez utopienie!” stanowi kulminacyjny punkt historii, który poprzedza dłuższe „przed” i krótsze „po”. Jeśli zdanie to, zgodnie z sugestią tytułu, nazwiemy sentencją „wyroku” (rozszerzając je o synonimiczny „osąd”, „zdanie” czy „decyzję”), jak każdy wyrok wymaga uzasadnienia i domaga się realizacji. Kwestią wykonania wyroku nie będę się zajmował, jest to problem sam dla siebie, otwierający pole dla odrębnych spekulacji, na które brak tu miejsca. Zresztą nie ma takiej potrzeby, by w tym momencie dywagować, czy wyrok był sprawiedliwy, kto go wykonał, a jeśli to było samobójstwo, jak zaplanował autor, czy bohater postąpił moralnie etc.?

Ciekawsze pole do poszukiwania kolejnych osobliwości tekstu otwiera konieczne w tym wypadku pytanie „dlaczego”? Dlaczego, z jakich ważnych powodów, win, wykroczeń, zbrodni doszło do wydania tak drastycznego wyroku (osądu)? Pomijam kwestię stopnia abstrakcyjności dziejących się w opowiadaniu wypadków i nieznajdujących w życiowej logice uzasadnień zaistniałych między nimi powiązań. Nie da się jednak zaprzeczyć, że sensotwórcze operacje czytelnicze będą się stale narzucać, są bowiem naturalną potrzebą umysłu poszukującego, głębią, z której, czy na której, wyrastają kwiaty zarówno pospolite, znane z autopsji, jak i kwiaty niezwykle, zaskakujące i czarujące swoją tajemniczością, wyrafinowaniem czy fantazyjnością. By rzecz dopowiedzieć. Granica między realnym a abstrakcyjnym, spójnym a niespójnym, sensem a absurdem w świecie *Wyroku* Kafki jest do tego stopnia płynna, że już sama dla siebie stanowi osobliwość tekstu. Czytelnik musi przeto zachować baczenie, by nie wylądować mimochcąc na mieliźnie.

Powracam do pytania „dlaczego”, czyli do poszukiwania przesłanek prowadzących do sentencji wyroku. Wyłuskuję je mozolnie z wypowiedzi ojca:

– Ale to jest nic, to jest mniej niż nic, jeśli nie powiesz mi całej prawdy.

– Ale ponieważ jesteście właśnie przy tej sprawie, przy tym liście, proszę cię, Georg, nie oszukuj mnie.

– Nie masz żadnego przyjaciela w Petersburgu. Byłeś zawsze skory do żartów i nawet przede mną się od nich nie powstrzymywałeś.

³ Podaję za wydaniem: Max Brod, Franz Kafka, *Eine Freundschaft. Briefwechsel*, red. Malcolm Pasley, Frankfurt am Main: S. Fischer 1989, s. 421. Jeśli nie podano inaczej, tłumaczenie moje.

⁴ Franz Kafka, *Briefe an Felice und andere Korrespondenz aus der Verlobungszeit*, red. Erich Heller, Jürgen Born, Frankfurt am Main: S. Fischer 1967, s. 394.

⁵ Ibidem. Por. tłumaczenie Ireny Krońskiej w: Franz Kafka, *Listy do Felicji i inne z lat 1912–1916*, t. 1, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1976, s. 410 i 413.

– Dobrze znam twojego przyjaciela. To byłby syn, jakiego bym pragnął. Dlatego też oszukiwałeś go przez całe lata. Bo dla czegoż innego? Czy myślisz, że nie płakałem z tego powodu?

– Ponieważ podniosła spódnicę – zaczął pisać ojciec – ponieważ podniosła tak spódnicę, obrzydliwa gęś [...] ponieważ podniosła spódnicę, o tak, tak, tak, zbliżyłeś się do niej, i abyś się mógł przy niej bez przeszkód zaspokoić, zhańbiłeś pamięć naszej matki, zdradziłeś przyjaciela i położyłeś do łóżka twojego ojca, aby nie mógł się ruszać.

– Powiedz – i na ten moment odpowiedzi bądź jeszcze moim żywym synem – cóż mi pozostało w moim pokoju... [...] Czy sądzisz, że nie byłbym cię kochał, ja, od którego pochodzisz?

– Zostań, gdzie jesteś, nie potrzebuję cię!

– Jakże mnie dziś bawiłeś, gdyś przyszedł i pytał, czy powinieneś napisać przyjacielowi o zaręczynach.

– Od lat czekam, aż przyjdiesz z tym pytaniem! Myślisz, że mam inne zmartwienia?

– Jakże długo wahałeś się, zanim się stałeś dojrzały.

Kulminacja wymiana zdań przed podjęciem decyzji potępiającej:

– Czyhałeś więc na mnie! – krzyknął Georg.

– Prawdopodobnie chciałeś to powiedzieć wcześniej. Teraz nie ma to już żadnego sensu.

– Więc teraz już wiesz, że istnieli jeszcze inni poza tobą, dotychczas wiedziałeś tylko o sobie. Byłeś właściwie niewinnym dzieckiem, ale jeszcze właściwiej byłeś diabelskim człowiekiem!

Finał rozmowy znany: zapada wyrok i następuje natychmiastowa (samo)egzekucja.

Wymienione powody prowadzące do podjęcia sumarycznego osądu ojca, reprezentującego właściwą instancję uprawnioną do niego z racji sankcjonowanej przez niedający się znieść stosunek zależności biologicznej, właściwie w niczym nie wykraczają poza powszechne ludzkie doświadczenie. W większym czy mniejszym stopniu (zakresie), każdy ojciec ma prawo, a nawet obowiązek to i owo potomkowi wytknąć. Tę życiową prawdę trafnie oddaje zdanie: „Ale na szczęście nikt nie musi uczyć ojca, jak przejrzeć syna”. Dowodem na jej powszechną obligatoryjność jest fakt, że w jakiś czas później syn przejmuje funkcję ojca i sam staje przed identycznymi problemami.

Niewątpliwą osobliwością, poprzedzającą zaskakującą puentę wymiany zdań między ojcem a synem, jest opozycja: wcześniej – teraz. Potocznie rozumiemy ją linearnie i jednokierunkowo, a w warstwie biologiczno-aksjologicznej w odniesieniu do naszego życia jako ruch oddalający nas od (szczęśliwego) dzieciństwa, (burzliwej, trudnej) młodości po wiek dojrzały i starość. Przestrzeń „wcześniej” w życiu syna ocenia ojciec nad wyraz negatywnie, by nie rzec – potępiająco. „Dotychczas [czyli «wcześniej»] wiedziałeś tylko o sobie. Byłeś właściwie niewinnym dzieckiem, ale jeszcze właściwiej byłeś diabelskim człowiekiem”. Zgoda, „wiedzieć tylko o sobie” w aspekcie postawy moralnej oznacza bycie egoistą i jest byciem nagannym. Czas dzieciństwa kojarzy nam się z przyrodzoną niewinnością i akceptowalną samolubnością (egotyzmem), z której się wyrasta. Chyba że

ktos tkwi w tym stanie nad miarę i długo nie osiąga dojrzałości. Czy wcześniej-szy, a wydłużający się stan „dziecięcej niewinności”, oznaczający brak dojrzałości, opatrzyć można znakiem „diabelskości”? Jeśli tak, to znaczy, że piętnujemy go, przeklinamy, skazujemy na potępienie. Nawet jeśli dojrzałość przychodzi „teraz”, co znaczy w relacji do „wcześniej” za późno, akt ten nie ma już „żadnego sensu”. Ponieważ – paradoksalnie – zaistniałych szkód (?) nie da się naprawić, a winom (?) wyrządzonym innym zadośćuczynić!

Nie stawiam poszukującego spójności wynikowej pozornie logicznego pytania, czy „przestępstwa”, jeśli pozostaniemy przy kategoryzacji prawniczej, Georga zasługują na karę śmierci. Nie mieści się ono w porządku zdroworozsądkowej lektury tekstu. Przenoszę je więc w dwa inne wymiary, poza obowiązującą nas klasyczną zależność winy i kary. Pozostawiam też na boku kontekst literacki, mówiący z reguły wiele o twórcach, ale niestosujący się do mroków osobowości Kafki.

Nie nową perspektywą interpretacyjną jest refleksja nad obecnością i rolą mitologii kabalistycznej w myśleniu i dziele Fafki. Gdy uwzględnimy jej podstawowe kategorie i łączące je związki, wtedy to, co wydaje się „niespójne” i „nie-logiczne” w porządku wnioskowania intuicyjnego, zyskuje na spójności w innym porządku. Wystarczających dowodów na nośność wnioskowania kabalistycznego w pokonywaniu trudności interpretacyjnych dzieł Kafki dostarcza nam wznawiana regulamie od 1992 roku praca judaisty Karla Ericha Grözingera *Kafka und die Kabbala*⁶. Z ostatniego, piątego, wydania⁷ wypisuję kilka punktów stanowiących podsumowanie refleksji autora nad rozdziałem poświęconym powieści *Proces*.

1. Pytanie o winę jest w judaizmie, podobnie jak u Kafki, pytaniem, które rzeczowo i poprawnie może zostać objaśnione tylko w kontekście boskiego sądu. Wina jest winą sądową. Wina przed sądem Boga.
2. Sąd jest centralnym sposobem objawienia się i władzy Boga.
3. Zaprzeczenie sądu oznacza zaprzeczenie winy, za którą ponosi się odpowiedzialność, czyli jest *de facto* zaprzeczeniem Boga. Uznanie sądu oznacza za to uznanie Boga. Co prawda sam Bóg pozostaje w ukryciu i jest niewidoczny, ale staje się widoczny jako sędzia wszystkich ludzi. Autor *Procesu* z żydowskiego punktu widzenia nie jest przedstawicielem nihilizmu.
4. W tym kontekście wina jest faktem obiektywnym. Wina człowieka działa jak oskarżyciel przeciwko człowiekowi. Wikła go w dalszą winę, zatem jest przyczyną jego cierpienia i śmierci, która jest konsekwencją (egzekutorem) kary śmierci.
[...]
6. Prawo, według którego wina jest sądzona, nie jest znane w swoim pełnym wymiarze, jest ukrytą wolą Boga, a ta nie ma granic.
7. Oznacza to w konsekwencji, że każdy człowiek jest obarczony winą, której rozmiaru nie zna, ani konkretnych zarzutów aktu oskarżenia.
[...]

⁶ Wydanie polskie: Karl Erich Grözinger, *Kafka a Kabala. Pierwiastek żydowski w dziele i myśleniu Franza Kafki*, przeł. Jan Guntner, Kraków: Austeria 2006.

⁷ Karl Erich Grözinger, *Kafka und die Kabbala. Das Jüdische im Werk und Denken von Franz Kafka*, Frankfurt am Main: Campus Verlag 2014, s. 230–231.

11. Wina człowieka pojawia się ze staniem się człowiekiem, to znaczy wraz z wolną wolą. Dlatego żaden człowiek nie może być wolny od winy.

Mistyka kabalistyczna, kładąca się cieniem na twórczości Kafki, pozwala udźwignąć zdziwienie interpretacyjne spowodowane niespodziewanym finałem rozmowy ojca z synem, jej sentencję. Wyjaśnia funkcję i znaczenie sądu i to nie byle jakiego sądu. Wszelkie nasuwające się analogie z ziemskim sądem, wszystkim jedno jakiej rangi: rodzinnej, środowiskowej czy powszechnej, nie wytrzymują krytyki. Sąd w twórczości Kafki ma rangę najwyższą, niedostępną ludzkiemu pojmowaniu oraz zdolnościom poznawczym. By pojąć cokolwiek z tajemnicy, musimy zawierzyć wyjaśnieniom mędrców.

Wina poprzedzająca sąd, wyrok i jego wykonanie, wina wymykająca się z ludzkiego porządku myślenia, może być objaśniona w jeden jedyny sposób, a ten znajdziemy, studiując pisma kabalistów.

Wina Georga Bodemanna, abstrahując od jego relacji z ojcem, matką, przyjacielem czy narzeczoną jako źródłami dodatkowych przewinień, naznaczona jest, a właściwiej – napiętnowana winą pierwotną, grzechu pierworodnego, który wziął się z upadku człowieka. Jego powieściowe konto, z czego nie zdaje sobie sprawy, obarczone jest już wystarczająco, by odbył się sąd nad nim i zapadł wyrok skazujący, domagający się bezwzględnej egzekucji. W perspektywie kabalistycznej życiowe przewinienia, uchybienia, a nawet rzeczywista czy domniemana niewinność są praktycznie bez znaczenia, „bez sensu”. Bycie synem ani go usprawiedliwia, ani szczególnie obciąża. Ojciec bowiem, podlegający po ludzku temu samemu prawu, obejmuje w tym momencie funkcję Najwyższego Sędziego, zobligowanego własnym nie do ogarnięcia przez ludzki rozum prawem. Ta linia dowodzenia uchyla wszelkie pytania, czy Georg „zasłużył” na taki wyrok i czy jest on „właściwy, słuszny, sprawiedliwy” w stosunku do jego winy?! Końcowa osobliwość musi pozostać przeto poza zdziwieniem i komentarzem interpretatora.

Ciekawą próbę zniesienia paradoksu winy i kary Georga, jak i sensu wydania wyroku podjął ostatnio Stefan Trenkel, inspirujący się pracami amerykańskiego filozofa Stanleya Cavella. W internetowym eseju *Die Verfehlung des Urteils*⁸ (Uchylenie się od wyroku) Trenkel rozgranicza kwestię *Todesurteil* (wyroku śmierci) i *Das Urteil* (wyroku jako osądu, zdania), która jego zdaniem organizuje całe opowiadanie: „*Wyrok* jest dokładnie skalkulowanym sporem między wydawaniem wyroków a uchylaniem się przed nimi. Georg Bendemann, można przesadnie powiedzieć, zostaje skazany, ponieważ uchylał się przed ich wydawaniem”⁹. Trenkel chce rozumieć „uchylanie się od wydawania wyroków” w podwójnym znaczeniu wady Georga: jako wady osobowościowej (nieumiejętności) i jako wady w postawie wobec świata i innych. Tę drugą nazwałem wcześniej egoizmem bohatera, teraz adekwatnym terminem do przyjętego założenia ma być – solipsyzm. Trenkel twierdzi, przytaczając te same cytaty, że Georg jest solipsystą, czyli człowiekiem skierowanym na własne przeżywanie świata, bez liczenia się z innymi. I w tym, zdaniem eseisty, koncentruje się cała zasłużona wina Georga.

⁸ Stefan Trenkel, *Die Verfehlung des Urteils*, www.stefantrenkel.de/das-urteil.html [dostęp 10.11.2016].

⁹ Ibidem, s. 1.

Dodatkowego wyjaśnienia nie potrzebuje tytuł szkicu. *Nieprzespana noc* to metafora aktu kreacji pisarza, którym w pamiętną noc z 22 na 23 września 1912 roku ustanawiał własny porządek twórczości. „Tylko tak wolno pisać, tylko w takich okolicznościach, przy tak całkowitym roztwarceniu ciała i duszy” – pisał w dzienniku¹⁰.

A SLEEPLESS NIGHT. PECULIARITIES OF *THE JUDGEMENT*
BY FRANZ KAFKA

Summary

The article presents the remarks made while reading the short story *The Judgement* by Franz Kafka. The author does not undertake discussion with the model interpretations of the work widely accepted by critics, but he refers to some suggestions and opinions which Kafka left in his correspondence and a diary. Due to them, the interpretation regarding connections of Kafka's works with the kabbalah mysticism, present in today's Kafkology, can be undertaken. Here the model work is *Kafka and Kabbalah* by Erich Grözinger.

Trans. Izabela Ślusarek

¹⁰ Franz Kafka, *Dzienniki (1910–1925)*, przeł. Jan Werter, przedm. napisał Zbigniew Bińkowski, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1961, s. 224.